

Szef sztabu

MGR INŻ. JERZY BARAŃSKI został wpisany na listę kandydatów na radnych WRN. Reprezentuje szcześcińskie środowisko pracowników gospodarki komunalnej. W chwili obecnej pełni odpowiedzialną funkcję kierownika centrali ruchu WPKM.

W nowych pomieszczeniach, które centrala otrzymała przy ul. Manackiej, znajduje się sztab szcześcińskiej komunikacji. Tu dyszurują dyspozytorzy, tu docierają radiowymi kanałami informacje o tym co się dzieje na wszystkich szcześcińskich torowiskach tramwajowych i na trasach autobusowych.

Jerzy Barański jest człowiekiem młodym, związanym z naszym miastem od urodzenia. Liczy sobie 28 lat, a od 2 lat pełni funkcję „szefa sztabu” szcześcińskiej komunikacji miejskiej.

— Mój zawodowy kontakt ze szcześcińskimi tramwajami trwa 4 lata. Ale muszę powiedzieć, że jest on wielce nietypowy. Jeszcze w trakcie studiów podjąłem pracę w WPKM jako motorniczy. Znam więc zagadnienie niejako od podszewki. Gdy z dyplomem ukończenia Politechniki Szcześcińskiej — Instytutu Ekonomiki Transportu pojawiłem się u dyrektora „zdjęto” mnie z wozu i przeniesiono właśnie do centrali ruchu. Początkowo pracowałem jako starszy dyspozytor, następnie awansowałem na szefa tego działu. Cała nasza ekipa to zespół fachowców

doskonale znających swoją pracę. Muszę stwierdzić, że jest to robota niezwykle trudna. Po trwającej 12 godzin zmianie, dyspozytorzy są tak zmęczeni, jakby pracowali fizycznie. Proszę sobie wyobrazić: 150 połączeń radiowo-telefonicznych oraz kilkadziesiąt tramwajów i autobusów na liniach, plus wozy kontrolerów ruchu i służb technicznych. A każda z tych jednostek w ciągu zmiany kilkakrotnie łączy się z nami, celem przekazania informacji, odebrania dyspozycji, lub też z prośbą o radę czy pomoc.

Jerzy Barański nie uważa, że największą bolączką szcześcińskiej komunikacji jest brak taboru. Powstające bowiem nowe osiedla mieszkaniowe, grupujące po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, są oddalone od tras tramwajowych. Ich mieszkańcy muszą maszerować albo do odległych przystanków tramwajowych, albo też WPKM musi uruchamiać nowe linie autobusowe, aby włączyć takie osiedle w system miejskiej komunikacji. J. Barański twierdzi ponadto, że zbyt wolno realizowanemu jest w naszym mieście koncepcja włączenia do systemu komunikacji miejskiej obwodnicy kolejowej.

Jednak komunikacyjne mankamenty na które często utyskują szcześcińianie, to nie tylko wina tzw. infrastruktury. Jerzy Barański dostrzega w pracy „swojego” przedsiębiorstwa mankamenty, które bywają wynikiem niedoskona-



kości organizacyjnych czy wręcz braku operatywności służb specjalistycznych. Przecież tak wiele zależy od samych ludzi. Bywają sytuacje, że np. wykolejenie się na trasie wozu (powodujące wyłączenie określonego odcinka sieci torowej z eksploatacji) można by było zlikwidować o wiele szybciej. Wystarczy sprawne zsynchronizowanie poczynań kilku służb specjalistycznych, natychmiastowe wysłanie na miejsce wypadku dźwigu, a miast 60-minutowej przerwy w kursowaniu pociągów na trasie przestój zlikwidowano by w ciągu np. 30 minut.

Inż. Barański powiedział nam, że gdy otrzyma mandat radnego, najchętniej podjąłby pracę w Komisji Transportu i Łączności. (Macz)